№ 214. w Środę dnia 14. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 10. Września. — Journal des Debats i Patrie sądzą, że na żaden przypadek nie przyjdzie do wojny.

Paryż, d. 11. Września. — Wczoraj przybył tu cesarz z cesarzową z Dieppe.

Dzisiajszy Pays zamieszcza dziś artykuł wymierzony przeciw Turcyi. Jeżeli Rosya odrzuci zmiany, natenczas znów portę starać się będą nakłonić do pojednania; jeżeli zaś Turcya obstawać będzie przy swoich żądaniach, natenczas Europa przypatrywać się będzie wypadkom i czekać. Zachodnie państwa nie ścierpią podbojów Rosyi, Europa owszem zachowa swoje stanowisko sędziego polubownego w celu utrzymania pokoju.

Stopę procentową od biletów skarbowych podwyższono.

Londyn, dnia 11. Września. — Times donosi: Austrya wnosi, aby układy nowe zawiązano w Petersburgu względem załatwienia sprawy wschodniéj i aby te układy prowadził hr. Nesselrode z jednéj, a turecki poseł z drugiéj strony. Spodziewa się Austrya, że wniosek ten przyjętym zostanie.

Berlin, dn. 13. Września. — Naj. Pan wrócił z prowincyi saskiéj i Naj. Pani z Ischl w dniu 10. b. m. do Poczdamu. W dniu zaś 11. b. m. wyjechał N. Pan na manewra korpusu gwardyi i 3. korpusu armii do Rüdersdorfu.

Berlin, dn. 12. Września. — Kreuzzeitung donosi, że cesarz rosyjski przybędzie na manewra austryackie do Ołomuńca na d. 21. lub 24. b. m. Książe pruski wyjedzie dnia 21. b. m. na manewra do Ołomuńca.

W Saksonii wydano także rozporządzenie względem wolnego dowozu zboża z dodatkiem, że wolność ta dowozu może być do Nowego roku przedłużoną, jeżeli potrzeba się okaże.

— Donieśliśmy już o rozporządzeniach policyi tutajszéj przeciw fuszmeklerom, których pociągnięto do odpowiedzialności za nieprawne meklerowanie w handlu zbożowym. Niektóre dzienniki uczyniły uwagę, że to nie bardzo sprzyja wolnemu handlowi, o który w te czasy głównie chodzi. Tymczasem piszą teraz, że prezes policyi p. Hinckeldey wprzód porozumiał się z niektórymi członkami starszemi kupiectwa i zarazem zażądał sprawozdania, jakie wywierają kupna zboża na czas z dyferencyami i meklerstwo nieupoważnione. Starsi z kupiectwa po naradzeniu się doręczyli prezesowi na dniu 5. bież. mies. sprawozdanie. Odwołując się do opinii danych w latach 1846 i 1847, oświadczyli się przeciw wszelkim ograniczeniom handlu zbożowego na czas i twierdzą dziś jeszcze, że trudno rozróżnić prawdziwy interes od gry w dyferencye. Jedynym tylko skutecznym jest środkiem przeciw niedbałości, lekkomyślności i niegodnym celom, wymiar przyspieszony i surowy sprawiedliwości. Przyznają atoli co do fuszmeklerów, że ci handlowi zbożowemu szkodzą i oświadczają gotowość swoją przystąpienia do wyboru większéj liczby meklerów, skoro się potrzeba okaże.

Rossya.

Pisze Globe pod datą 3. Września: »Uwagę naszą zwracają trzy okręta rosyjskie krążące po morzach Chińskich, a które mają zamiar wspólnego działania z eskadrą amerykańską wyprawy japońskiéj. Nie jest niepodobném, aby Rosya życzyła sobie wziąść część lwią i chwały, jaką wyprawa ta przyniesie, a któréj jako punkt oparcia podają ujście rzeki Segalu. Przed niedawnym czasem rząd rosyjski zmęczony przez Tatarów, którzy ten punkt zamieszkiwają, ustąpił Chinom całe terytoryum na północ od Pekinu, które od Segalu jest wzdłuż przerznięte. Jest to bardzo piękny kraj zamieszkały przez rasę mającą całkiem niepodległe obyczaje. Z brzegów widać wyspę Segalu, która z skałami najbliższemi Kamczatki, formuje ujście Segalu, odnogę morską między wyspą główną a wyspami Niphonu i Japonu aż do morza żółtego. Mówią teraz, że Rossya chciałaby wejść nazad w posiadanie tego terrytoryum a domyśla się każdy dla czego. Na górach Khonola, które się ciągną linią graniczną obu cesarstw niedaleko Irkutska, są dwa miejsca obronne, jedno trzyma Rossya, w drugiem są Chinczycy. Cały wielki handel który się między temi państwami odbywa, dzieje się tem przejściem pomiędzy rzeczonemi fortecami. Przez to przejście Chiny odbierają od Rossyi futra a Rossya dostaje herbatę. Lecz niedawno Syberya stała się ważną prowincyą rossyjską. Syberya potrzebuje portu. Rozliczne jéj rzeki nie mają innego ujścia jak wieczne lody północnego morza, a jedynym portem jakiby mogła mieć Syberya, jest ujście Segalu. Cesarz chiński w dzisiejszym swem krytycznem położeniu mógłby łatwo ustąpić dystrykt Segalu lub też Rossya zabraćby go sobie mogła.«

Francya.

Paryż, d. 9. Września. — Według dekretu w Monitorze zamieszczonego objął znów p. Fould swoją posadę jako minister stanu i domu cesarskiego.

— Monitor donosi, że onegdaj zebrali się ministrowie u ministra sprawiedliwości, celem naradzenia się nad sprawami nagłéj potrzeby.

— Minister oświecenia chcąc podnieść nauki klasyczne po paryzkich gimnazyach zaprowadził podobne urządzenie, jak po szkołach realnych, każe wybierać komisyą z uczonych i profesorów biegłych w tym zawodzie, którzy mają periodycznie egzaminować młodzież, jakoteż udoskonalić naukę. We wstępie do rosporządzenia powiedziano, że reforma ta w naukach gimnazyalnych ma na celu podniesienie nauk klasycznych, które stanowiły chwałę Francyi. Półurzędowy dziennik publicznego oświecenia zamieszcza łagodną protestacyą przeciw krytyce owéj reformy, z którą dał się słyszeć kardynał Mathieu przy publicznéj sposobności, zarazem powiada, że pan Fortoul wszystkie odpowiedzi na to w podobnéj formie zakazał.

— Według Patrie odbędzie się d. 16. b. m. wielka uroczystość w obozie pod Satory, na cześć cesarzowéj, obchodzącéj w tym dniu swe imieniny. Na dwa dni, to jest dziś i jutro wzbroniono publiczności odwiedzanie obozu.

— Głoszą, że cesarz dnia 20. b. m. uda się do północnéj Francyi, zabawi w Lille i Arras, potem odwiedzi St. Omer i Boulogne i wróci tu dotąd na miasto Amiens.

— Rady jeneralne pokończyły swoje posiedzenia. Wszędzie okazały się przychylnemi rządowi i żadnego projektu rządowego nieodrzuciły.

— W siedmiu departamentach odbyły się wybory uzupełniające liczbę członków ciała prawodawczego. Wypadek okazał się dla rządu pomyślny, bo rządowych kandydatów wybrano. Nie było nawet śladu walki wyborczéj, a wyborców mało przybyło na wybór.

— Wczorajsza narada ministrów dotyczyła sprawy wschodniéj. Od trzech dni toczą się układy pomiędzy ministrem spraw zagranicznych p. Drouin de l'Huys a lordem Clarendonem, w celu porozumienia się, co czynić wypadnie, jeżeli cesarz rosyjski nieprzyjmie zmian poczynionych przez Turcyą. Minister Fould znów nagle wyjechał do Dieppe i wątpić zaledwie można, że powrót jutrzejszy cesarza zostaje w styczności ze złym obrotem sprawy wschodniéj. Celem zajęcia nieco umysłów zabawami, rozkazano wczora przez nadzwyczajnego kuryera, aby wielka opera od poniedziałku rospoczęła swoje przedstawienia. Obawy wojny coraz bardziéj się wzmagają. Mówią, że Turcyi przesłane zostaną w znacznéj liczbie karabiny, w Londynie spadają konsole i na naszéj giełdzie maluje się niespokojność na twarzach.

— Na mocy prawa d. 4. Sierpnia 1851. upoważnioném zostało miasto Paryż do zaciągnięcia pożyczki 50 milionów fr., celem przyjścia w pomoc kasie miejskiéj z powodu wielkich budowli przedsiebranych w Paryżu, a szczególniéj przedłużenia ulicy Rivoli. Według sprawozdania prefekta wynosić będą wydatki w ogóle 82,431,851 fr. Państwo na ten cel przeznacza 14,975,324 fr., na miasto przypada 67,456,527 fr. Już 637 kamienic skupiono, a jeszcze pozostaje 352 do nabycia.

Paryż, 3. Września. — *(Kor. Cz.)* Drogość zboża dała powód w mieście Reims do zbiegowiska, a w Paryżu do małéj emety kobiecéj. W wilią 1. Września, w obawie nowego podwyższenia taksy chleba, kobiety pewnéj części przedmieścia św. Antoniego udały się kupować tłumnie chleb u jednego piekarza. Skoro zabrakło chleba, nastąpiły wrzawy i krzyki, które musiał uciszyć komisarz policyi przy pomocy oddziału sierżantów miasta. Rząd uspokoił obawę ludu nie podwyższając taksy chleba. Uczynił to ze szkodą piekarzy, na mocy zwyczaju pierwszego cesarstwa, które zamiast układać taksę według ceny zboża, układało ją według potrzeb. Rząd obiecał wynagrodzić piekarzy późniéj, skoro zboże stanieje, za pomocą tak zwanéj kompensacyi taksy. Wznowienie zwyczaju pierwszego cesarstwa zrobiło rejwach na targach paryskichich, przywykłych od roku 1828. do wolności handlowéj i układania taksy chleba według ceny zbożowéj. Krzyczano na wznowienie maximum, a kiedy la Patrie doniosła, że rząd kazał zakupić znaczną

ilość zboża, na swój rachunek, w portach zagranicznych krzyczano na socyalizm. Szczęściem, że cena zboża zaczyna spadać i zmniejszać niebezpieczeństwo drogości chleba, które pod dzisiejszym rządem byłoby daleko truduiejszem do usunięcia niż pod rządem Ludwika Filipa. Zboże zagraniczne przybywa w znacznéj ilości do portów francuskich i jest nadzieja, że złowrogie obawy o drożyznę zboża nie ziszczą się.

Pod wpływem drogości zboża i podwyższenia eskompty przez bank londyński, pod wpływem także ostrożności, jaką pokazuje porta w załatwieniu sprawy wschodniéj, giełda paryska trzyma się licho. W nadziei jednak podwyżki gieldy, Mires prowadzi na wielką skalę operacye finansowe, dostarczając miliony na potrzeby banków gruntowych w Marsylii i Nevers. Operacye jego dotknęły interesa banku gruntowego paryskiego, a nadto obraziły ludzi gieldowych, z przyczyny, że Mires zbiera pieniądze dla banków w Marsylii i Nevers za pomocą obligacyi, które sprzedaje z 10 fr. premii. Sprzedawanie obligacyi z premium jest rzeczą mało praktykowaną, ale toż samo robił dawniéj bank gruntowy paryski. Mówią, że premium zraziło spekulantów i że na 15,000 wypuszczonych obligacyi, Mires sprzedał zaledwie 2500. Mires jest dzisiaj finansistą, który przy pomocy rządu prowadzi największe operacye nietylko we Francyi, lecz i zagranicą. Związawszy się z ministrem Salamanką i zainteresowawszy w saméj sprawie królowę hiszpańską, otrzymał on, za pomocą dekretu królowéj, koncessyą hiszpańskiéj drogi północnéj, na którą kortezy nie chciały zezwolić. Mires zakupił także wielką ilość pożyczki Don Miguela, w nadziei, że zmusi rząd portugalski do uznania jéj i skonsolidowania. Już za legalnością téj pożyczki przemówił Constitutionnel, dziennik Miresa. W razie potrzeby zaciągnięcia pożyczki na gieldzie paryskiéj, rząd portugalski będzie musiał ułożyć się z Miresem i uznać w jakiéjś części pożyczkę Don Miguela.

Od niejakiego czasu przeciągają przez bulwary omnibusy zbudowane na sposób angielski z inside i outside. Omnibusy te dają trochę więcéj życia cyrkulacyi Paryża, która w porównaniu z Londynem jest bardzo małą i która daje Paryżowi postać prowincyonalnego miasta. Wkrótce omnibusy, zbudowane na sposób amerykański, będą przeciągać od placu de la Concorde do Passy. Będą one iść wzdłuż Sekwany, po płaskiéj kolei żelaznéj, która nie przeszkodzi w niczem cyrkulacyi zwyczajnych powozów. Paryż przybiera powoli postać miasta anglo amerykańskiego. Jest on najbogatszym na stałym lądzie, a ubogim kiedy się go porównywa z bogactwem Londynu i Nowego Yorku. Walenie dawnych ulic, a prowadzenie nowych, pokazało biedę wielu stron Paryża, biedę trudną do usunięcia, bo nią mało trudnią się prywatni, a rząd sam sprostać wszystkiemu nie może. W Paryżu podwaja się zbytek a środki zaspakajania jego coraz bardziéj się zmniejszają. Francya nie ma kolonii i ducha handlowego jak Anglia i niema ani pracowitości, ani obyczajów Anglików. Od kilku lat Paryż jest bez dobrych oper, z przyczyny braku pieniędzy i z przyczyny konkurencyi Anglii, która płaci śpiewakom summy ogromne. Tembernick, tenor włoski, nie chciał śpiewać w operze francuskiéj za pensyą 145,000 fr. Formes i Cruvelli odmówili także śpiewania. Alboni żąda za każdy wieczór 2000 fr., to jest około 752,000 fr. rocznie, Mario zaś i Grisi żądali 150,000 fr. za sześć miesięcy.

Mówią że p. de Céséna ma być wkrótce pozwany za długi. Mówią, że ks. brunszwicki zastawił w lombardzie paryskim za 400,000 fr. dyamentów któremi tak długo świecił w salonach londyńskich i paryskich. Ks. brunszwicki jest jedną z ciekawości paryskich. Różuje się, czerni, nosi perukę ufryzowaną na sposób baranków krymskich i nosi czy to na palcach, czy na główce laski, czy u koszuli i kamizelki, mnóstwo dyamentów. — Mówią że jeneralowie Palissier, Mac Mahon i Bosquet mają być odwołani z Algieryi z powodu nieporozumień jakie się między niemi wszczęły. Jenerał Jussuf ma być mianowany gubernatorem Konstantyny.

Paryż jest cichy i głuchy. Całe jego życie przeniosło się do wód, mianowicie do Dieppe. Dieppe, Trouville, Havre, Treport, S. Valery, a nawet Boulogne są przepełnione przez Francuzów. W Boulogne tak jest dużo tego roku Francuzów, że Anglicy w znacznéj części je opuścili. Anglicy lubią żyć z sobą i udawali się do Boulogne, dla tego że uważają to miasto niejako za swoje. Cesarstwo przechadzają się swobodnie po Dieppe i jego okolicach, ale przedsięwzięte ostrożności są wielkie, każdy z przybywających ma być obserwowany. Koło 10. t. m. cesarz wyjedzie do Boulogne, w którém robią już na jego przyjęcie bramy tryumfalne. Na wzgórzach Boulogne, w około kolumny Napoleona I, odbędzie się rewia dywizyi, która będzie przywołaną z Helfaut. Rewia ta przypomni obóz Napoleona I. Czy Napoleon III. nie powie, przy téj sposobności mowy obróconéj ku aliansowi z Anglią, który staje się coraz potrzebniejszym dla Francyi? Około 15. t. m. cesarz uda się do obozu Helfaut. Książe Murat z rodziną zwiedza obecnie Prowancyą. Będąc w Marsylii przyjęty był na okręcie amerykańskim »Cumberland«, którego kapitan traktował go jako dawnego współobywatela i jako członka familii cesarskiéj.

Anglia.

Londyn, d. 9. Września. — W skutek spadania naszych papierów na gieldzie, a mianowicie zniżenia się kursu wczoraj konsolów, upowszechniły się pogłoski, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało drogą telegraficzną wiadomość z Wiednia, że cesarz rosyjski odrzucił zmiany poczynione przez Turcyą w propozycyach tureckich. Pogłoska ta jest płonną, chociaż ją telegrafem przesłano do Paryża, i tam równie zły skutek wywarło na giełdę. W rzeczy saméj nadeszła do urzędu zagranicznego telegraficzna wiadomość z Wiednia, ale treść jéj dotąd nie jest jeszcze wiadoma. Mimo to usposobienie city jest nienajlepsze i wiele okoliczności wpływa na to usposobienie przykre. Naprzód panuje niepewność, jak się skończy sprawa wshodnia, a przytem upowszechnia się przekonanie, że ta sprawa nie zostanie załatwioną w sposób zadowolający, a przynajmniéj nieokazuje pewności na czas przydłuższy. Im niepomyślniéj stoi sprawa turecko rosyjska, tém więcéj stały ląd potrzebuje pieniędzy i dla tego pomnaża się wywóz gotowizny z Anglii. Tego najlepiéj dowodzą kursa wekslów z ostatniego tygodnia. Do tego dodać należy, że wielkie sumy wychodzą z kraju na zakupienie zagranicznego zboża, równie jak do kolonii. Są to wypadki, które przed kilku tygodniami były przewidziane, a które nierodzą się ani jednéj nocy i ani w kilku dniach nieustają. Dowozy złota z Australii, nie zostają w stosunku do popytywań się o nie, chociaż na nie wielki jest odbyt i zapas banku gotowizną znów się w tym tygodniu zmniejszy. Już i tak zmniej szył się do 304,000 funt. szt., tak że minus w Lipcu i Sierpniu wynosił już $1\frac{3}{4}$ miliona funt. szt. a daleko jeszcze od tego, aby ubywanie ustawało. Pod takiemi okolicznościami, jeżeli sprawa wchodnia wkrótce nieweźmie szczęśliwego obrotu, natenczas diskonto znów bank podniesie w tym miesiącu.

— Na gieldzie wciąż obawa i smutek, a dziś powiększyły się jeszcze dziś w skutek deszczu, który nieustannie leje. Dosyć nam już było na wiadomościach politycznych.

— Korrespondent paryzki Globa pisze z Paryża: zaręczają, że Times płonną otrzymała od swojego korespondenta paryzkiego wiadomość, kiedy jéj doniósł, że rząd francuzki rozkazał oświadczyć porcie, że nie powinna liczyć na pomoc Francyi, jeżeli się niepodda zdaniu wyrzeczonemu przez mocarstwa w Wiedniu na konferencyach.

— Dowóz zboża w tym tygodniu był następujący: 77,010 kwarterów pszenicy i 116,180 kwarterów owsa. Cena przeciętna na tydzień wynosiła 59 sz. 11 d. Dziś jednakowoż ceny spadły przy ograniczonych interesach o 2 sz. na kwarterze. Handel owsem ożywiony.

Hiszpania.

Madryt, 5. Września. — Rząd nasz w wielkim znajduje się kłopocie, jak ma przyjąć posła północno Amerykańskiego p. Soulé. Onegdaj wszyscy radzcy korony mieli z tego powodu długą naradę u królowéj w San Ildenfonse i postanowiono nareszcie po długich rozprawach czekać na przybycie pana Calderona de la Barca, który za kilka dni przybędzie do Madrytu. Calderon nasz dawniejszy poseł w Stanach Zjednoczych zna się oddawna z panem Soulé. Nikt lepiéj nad niego niepotrafi objaśnić rządu względem brania się owego człowieka, który żegnając się z przyjaciołmi w Nowym Jorku obwieścił uczucia swe nieprzyjacielskie przeciw Hiszpanii. W ogóle podzielają to zdanie, że Soulé dla tego tylko wystąpił z swemi oświadczeniami, aby swoim amerykańskim przyjaciołom zasuć oczy, jego zaś missya jest pokojem tchnąca, zgadza się zupełnie z polityką prezesa Stanów Zjed., o któréj się dowiedziano, że jest na teraz przychylną Hiszpanii.

Szwajcarya.

Bern, 7. Września. — Rada związku ujrzała się przymuszoną w ostatnich dniach wydalić dwóch skompromitowanych politycznie wychodzców z Szwajcaryi. Są nimi Włosi Cassola i Clementi, którzy niedawno stali przed sądem przysięgłych w Chur jako oskarzeni. Wprawdzie sąd uznał ich niewinnymi przesyłania broni na ostatnie powstanie w Mediolanie, ale rada związku mimo to wydała rozporządzenie, do ich resztowania, od którego się uwolnili tylko za kaucyą 10,000 tal. Ponieważ rzeczeni Włosi znajdowali się w Puschlaw i przesłana broń miała popierać powstanie w Lombardyi, daléj ponieważ zostawali w ścisłych stosunkach z Mazzinim przeto rada związku szwajcarskiego zażądała wygnanie ich z Szwajcaryi.

Księstwa naddunajskie.

Cop. Ztgs. Cor. donosi z Bukaresztu d. 23. Sierpnia, że ćwiczenia wojsk rosyjskich ciągle się odbywają, a nowe posiłki już nie nadciągają, bo cały kraj przepełniony wojskiem. Roboty fortyfikacyjne prowadzone są gorliwie, a szczególnie nad Dunajem na wielki rozmiar są przedsięwzięte. Sądzą, że szańce, które teraz sypią, projektowane były oddawna według tego samego planu, i że takowe nawet po wyjściu Rosyan zostaną utrzymane, co już sam sposób ich sypania domyślać się każe. Ceny wszystkich artykułów żywności poskoczyły w Bukareszcie od trzech miesięcy o trzecią część. Tymczasem z Odessy piszą do Wanderera, że ruchy wojsk ku księstwom nie ustają.

Turcya.

— L'Impartial de Smyrne opisuje wiadomy zamach na życie Padovaniego w Konstantynopolu. Wychodziec ten włoski pod opieką francuzką zostający, mieszka od 3 do 4 lat w Konstantynopolu, a zachowanie jego na pozór było zawsze bez zarzutu. Dnia 14. Sierpnia wieczór zapukano do mieszkania jego przy wielkiéj ulicy Pera, a zaledwie Padovani drzwi uchylił, dwoma sztyletami pchnięty został. Upadł bez przytomności, a mordercy uszli. Rany jego zdają się być śmiertelne i mało nadziei ocalenia go, a że dotąd nie przemówił ani słowa, przeto nie masz najmniejszego śladu, kto byli jego mordercy. Hamb. Coresp. wystawia Paduaniego w innem świetle, a mianowicie przypomina raport Fröbla w parlamencie niemieckim, który wspomina o Paduanim jako siedząc z Robertem Blumem w jednem więzieniu poczynić miał ważne zeznania względem tego ostatniego. Paduani zjawił się potem w Rzymie z patentem oficera austryackiego, mienił się być wychodzcem i chciał się zająć dostawami dla wojska. Naprzód tryumwirat rzymski, a potem armia francuzka odrzuciły jego propozycye, wreszcie otrzymał od jeherała Oudinot posadę buchhaltera kasy wojskowéj. Późniéj za francuzkim paszportem udał się do Konstantynopola i tam wszedł w stosunki z meklerem okrętowym p. Testa. W niedzielę wieczór wracając do domu napadnięty został przez kilku ludzi i otrzymał 4 pchnięcia nożem, ale się już ma lepiéj. Ponieważ go nie obdarto, przeto zbrodni téj przypisują powody polityczne.

— Dziennikowi Indépendance piszą ze Stambułu pod datą 22. Sierpnia: Porta nieprzyjęła noty wiedeńskiéj. W odpowiedzi tłumaczy w wyrażeniach bardzo uprzejmych ale energicznych przyczyny swéj odmowy, i żąda wielu zmian. Tak więc kwestya, która się zdawała dyplomatom nieodwołalnie rozstrzygniętą, jest więcéj niż kiedy zkomplikowaną, i trudnoby bardzo było naznaczyć jéj termin do rozwiązania. Tutaj przekonanie jest powszechne, że się sprawa nie skończy inaczéj jak wojną. Zdecydowała się porta znaczną większością rady nadzwyczajnéj, zebranéj wieczorem 18. Rada ta miała się odbyć 20 w sobotę, lecz na osobiste nalegania internuncyusza austryackiego, którego instru-

kcye oznaczały czas w przeciągu jakiego winien był przesłać odpoiedź do dworu swego, ministrowie zgodzili się na zwołanie członków rady nieco spiesznie, to jest, we czwartek. Zdaje się, że w radzie uskarzano się bardzo, i według mnie bardzo słusznie, na brak względów reprezentantów czterech mocarstw w Wiedniu dla Turcyi okazanych. W rzeczy saméj trudno pojąć jakim sposobem tym panom zdawało się, iż stanowić mogą o losie godnosci i honorze Turcyi bez przypuszczenia do rady tego mocarstwa, tak zupełnie jak żeby w kwestyi téj całkiem interesowaną nie była. Postępowanie to surowo osądzonem było przez Turków i ludzi polityką się trudniących. Sułtan był jednak za przyjęciem noty, jako za sposobem ukończenia sprawy i zapobieżenia wojnie, któréj się obawia, lecz ministrowie przekonali go, jako bardziéj byłoby dla niego niebezpiecznem ustąpić, aniżeli stawić opór z honorem, z przyczyny exaltacyi ludowéj, którą rzecz najmniejsza może szkodliwie skierować, a która ani chce słyszeć o nowych dla Rosyi koncesyach. Zaręczają mi, że oprócz internuncyusza inni ambasadorowie oddali notę wiedeńską porcie bez żadnego z ich strony poparcia, zostawiając jéj zupełną wolność działanie, stósownie do tego jak jéj się zdawać będzie. Wiadomo jednakowoż, że poczynione zostały kroki tak co się tyczy sultana jako i ministrów w celu otrzymania przyjęcia noty, która sama jedna mogła spokojne sprowadzić rozwiązanie.

Ameryka.

Nowy Jork, 27. Sierpnia. — Tutajszy Herald ogłasza depeszę lorda J. Russel do posła angielskiego p. Crampton w kwestyi kolonii Kuby. W zeszłym roku zaproponowały Anglia i Francya Stanom Zjednoczonym układ obowięzujący wszystkie trzy państwa, celem zabezpieczenia Hiszpanii w posiadaniu Kuby. Amerykański sekretarz stanu Everet dał na to odmowną odpowiedź w depeszy przesłanéj do lorda Malmesbury, który wkrótce po jéj odebraniu wystąpił z urzędowania tak że odpowiedź pozostał dłużny lord J. Russel. Osobliwsza wolność panuje co do stylu w tych angielskich dyplomatycznych korespondencyach. Nie sądzimy, żeby angielski minister pozwolił sobie takiego użyc tonu w korespondencyi do jakiego gabinetu europejskiego drugiego rzędu, minister prawi otwarcie morały wielkiéj rzeczypospolitéj. Z drugiéj strony Amerykanie nie wachają się nazywać rzeczy dla Anglii bardzo delikatne, po właściwem imieniu. Mimo to obaj spokrewnieni Anglosasy żyją z sobą po przyjacielsku, a nieporozumienia pomiędzy nimi bardzo krótko trwają, nie tak, jak to bywa pomiędzy innemi krajami. Lord J. Russel pisze pod d. 16. Lutego 1853 r., że widzi, iż Ameryka ma zupełne prawo nieprzyjmowania propozycyi uczynionéj przez lorda Malmesbury i p. Turgot, ale niemoże pominąć milczeniem uwag przytoczonych p. Evereta. Pocóż p. Everet przypomina pomnażanie się potęgi Stanów Zjednoczonych, czego nie zaprzeczają im ani Anglia, ani Francya? Jasna rzecz, zechcą postawić to zdanie, że Kuba obudza interes Stanów Zjednoczonych, do której europejskie mocarstwa morskie żadnego prawa niemają To wymaga sprostowania, już ze względu na posiadłości J. kr. Mci w zachodnich Indiach, niezważając nawet na Meksyk i inne kraje zostające z Anglią w przyjaźni. Równy interes w kwestyi Kuby ma Francya, z powodu swoich posiadłości w Zachodnich Indiach. P. Everet powiada, że Kuba jest tem dla Stanów Zjednoczonych, co wyspa jaka przy ujściu Tamizy lub Sekwany dla Anglii lub Francyi. Zdaje się zapominać, że Kuba odległą jest od południowego punktu Florydy o 110 mil, tak że wyspa w podobném oddaleniu od ujścia Tamizy, leżećby powinna o 10 mil na północ Antwerpii, gdy tymczasem wyspa w téj saméj odległości od angielskiéj kolonii Jamajki, przypadałaby na Manzanillę, miasto na Kubie. Przypuszczenie więc, że posiadanie Kuby przez Anglią lub Francyą byłoby groźbą przeciw Stanom Zjednoczonym, niema żadnéj zasady, równie jak przypuszczenie że posiadanie Kuby przez Amerykę nie byłoby groźbą przeciw Anglii lub Francyi. Drugi dowód pana Evereta nietylko jest nieuzasadniony, ale nawet niepokojący. Obawia się, aby układ potrójnego sprzymierza niedodał bodźca silniejszego filibustierskiéj wyprawie przeciw Kubie. Uznając prawowitość prezydenta, szanując należycie uczucia sprawiedliwości, z jakiemi się oświadczył brzydząc się rzeczonemi zamachami, jest przymuszony (lord John) oświadczyć: że obawa, aby układ w należytéj formie podpisany i prawnie potwierdzony nie był bodźcem do napaści bezprawnéj, smutném jest wyznaniem naczelnika wielkiego państwa. Spodziewa się więc, że taki stan długo nie potrwa i że obywatele amerykańscy chwaląc się słusznie z swych instytucyi, potrafią szanować różnicę pomiędzy słusznością a niesłusznością, tudzież to, co w Europie nazywają prawem narodów. Zresztą zamierzony potrójny traktat niebyłby wstrzymał ludności na Kubie od powstania za niepodległość swoją. Co do wewnętrzych niespokojności traktat ów niemiał zawierać ani słowa. Ale ogłoszenie niepodległości, z zamiarem przywołania Ameryki na pomoc przeciw zbuntowanym murzynom, byłoby uważane według traktatu słusznie za usiłowanie przyłączenia się do Ameryki. W końcu oświadcza lord J. Russel, że Anglia zastrzega sobie prawo, działać w kwestyi kubańskiéj według własnego przekonania. Podobną depeszę wysłała Francya, ale gabinet wasyngtoński postanowił trzymać się doktryny Evereta i niespuszczać interesu i honoru Ameryki z oka.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Września. — Na dniu 10. b. m. ukradziono tu na Chwaliszewie pod nr. 92 mieszkającemu orzecharzowi Andrzejowi Ziemkiewiczowi 100 tal. z izby zamkniętéj, którą otworzył sobie złodziéj wytrykiem pod nieobecność małżonków Ziemkiewiczów. Przy kufrze w którym znajdowały się pieniądze znajdowało się dłuto, którem kufer rozbił i wyjął z niego samą gotowiznę w banknotach po 25 tal., biletach kasowych po 5 i 1 tal., w rublach i pruskich talarach złożoną. Inne rzeczy wyrzucone z kufra przy nim pozostawił.

— Właściciele łazienek na Grobli, tudzież sąsiad gruntu pod nr. 9. na Grobli położonego założylili do kr. rejencyi jako właściwéj władzy protestacyą, przeciw zakładowi gazu, który ma być urządzony na Grobli pod nr. 9. Jeżeli sprawę tę kr. rejencya wkrótce rozstrzygnie, natenczas téj jesieni założone zostaną fundamenta pod gmachy zakładów przeznaczonych na wyrabianie gazu.

— Pan Kottwitz umierając wyznaczył znaczny legat z swojego majątku na dobroczynne cele w wielkiem księstwie poznańskiém. Legat ten przez procenta doszedł teraz blisko do 100,000 tal. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że król Jegomość potwierdził statut względem przyszłego przeznaczania procentów na dobroczynne cele i że wkrótce pan naczelny prezes poda rzecz tę do wiadomości publicznéj.

Kurnik, 10. Września. — Niemiecka poznańska gazeta pisze z Kurnika, że tam grasują febry tak dalece, że we wielu domach na nią trzy cztery osoby chorują, obok téj choroby panuje druga epidemia, zwana amerykańską, na tę zapadają ludzie, którym kraj własny się sprzykrzył i sobie wystawiają Amerykę za raj ziemski, w którym jak Adamowi i Ewie dobrze bez pracy. Gdyby ludzie rachowali ile wychodzi pieniędzy dla Ameryki do wychodzców na wsparcie, a ile od nich wraca, przewyżka pokazałaby się na stronie Europy. Prawda, że nie jeden przebrnie przy pracy i szczęściu przez przeszkody i trudności i wyrobi sobie pewne utrzymanie, ale ile to ginie i marnieje, albo nakoniec wraca do Europy bez chleba. Epidemia ta w naszym Kurniku najwięcéj panuje pomiędzy żydami i Niemcami, którzy się hurmem wynoszą. Ztąd wielki ciężar pozostawiają pozostałym rodzinom niemieckim, na utrzymanie kościoła ewanielickiego, który i tak nieopływał tam w wielki dostatek.

Września, 11. Września. — Wczora spaliły się na folwarku w Wszemborzu obora, owczarnia, dwie stodoły, z których jedna była napełniona zbożem. Zdaje się, że ogień był podłożzny.

Listy J. J. Kraszewskiego do redakcyi Gazety Warszawskiéj.

(Gazeta warszawska.)

Uwagi ogólne. — Literatury Europejskie i Słowiańskie. — Chwila obecna. Znaczenie powieści i jéj posłannictwo. — Korzeniowski. Chodźko. Kaczkowski. — Siemieński. — Gregorowicz. — Bujnicki. — Autor Listopada i Koliszczyzny. — Pług. — Fisch. — Dzierzkowski. — Próby powieści. — Poezya: Wł. Syrokomla i W. Pol. — Poezya nowéj epoki. — Tłumaczenia. — Korsak. — Dramat. Al. Fredro i J. Korzeniowski. — Historya. — Maciejowski. — Bielowski. — Moraczewski. — Gołębiowski. — Bartoszewicz. — Malinowski. — Wójcicki. — Gliszczyński. — Przedziecki. — K. Stadnicki. — Źródła pomocnicze. — Zbiory. Historya literatury: Wł. Syrokomla i W. A. Maciejowski. — Historya Sztuki. — Sobieszczański. — Rastawiecki. — A. Grabowski. — Lepkowski. — Jerzmanowski. — Towarzystwo naukowe: Warszawskie. Arheologia: Michał Grabowski. — E. Tyszkiewicz. — Filozofia: Kremer i Libelt. Dusza Kamińskiego. — Jakubowski. — Badeni. — Działalność porównana prowincyi języka polskiego: Poznańskie, Galicya, Kraków. — Księgarstwo. — Przedsiębierstwa. — Ruch umysłowy. — Uwagi ogolne nad literaturą. Zakończenie.

Kończąc tegoroczne listy nasze, rzućmy jeszcze okiem na ogół obrazu, jaki w téj chwili przedstawia literatura naszego języka. To obejrzenie się na nią, jakkolwiek krótkie i niewyczerpujące przedmiotu, nie będzie wszakże bez korzyści.

Jest to niezaprzeczoną prawdą, że dziwnym fenomenem sympatyi, kraje słowiańskie skłonne są do odbijania w życiu swém umysłowém objawów żywota duchowego zachodu Europy: działo się to wprzód ze świadomością czynu, dziś niemal mimowolnie dzieje się jeszcze. Daleko już od nas ta chwila, w któréj pierwsze słowo wyrzeczone o naśladownictwie, z ślepego małpiarstwa zwróciło nas na samoistniejszą drogę. Lecz i w tym momencie bytu naszego literatura polska przedstawia szczególną zgodność z literaturą zachodu. Są tu różnice, odcienia, są właściwości nasze, ale ton ogólny, ale całość téj karty dziejów jednostajnie się z obu stron przedstawia, choć na różną skalę. Po podbojach romantyzmu i uzyskaniu praw obywatelstwa przez szkołę nową, po walce z nowatorami, po potępieniu i rehabilitnéj przeszłości, przyśliśmy do spokoju. Głosy poetów umilkły, natchnienie młodzieńcze przygasło, rozwaga, rozmysł, zwrót oka na siebie i stanowisko swoje, nastąpiły. Po poematach, dramacie, wróciliśmy do studjów, rozpraw, opowiadania dziejowego i powieści. Fiziognomija literatury ożywiona przed laty niewielą, namiętna, inne przybrała wejrzenie. Zamiast pieśni, zamiast wykrzyków i uniesień, miasto uczuciowych wybuchów, poważna praca, cicha, powolna, wytrwalsza ale chłodniejsza.

Po krótkiéj dobie poezyi przyszła chwila filozofii niemieckiéj i przeszła rychło, jesteśmy w nowym okresie historycznym. Tę cechę nosi moment obecny, szczególniéj ku przeszłości zwrócony, badający ją usilnie, może dla tego że nieśmie spojrzeć na jutro. Na czele utworów literatury właściwéj, w miejscu zajmowaném przez poezyą stoi, swobodniejszych ruchów i szczerszych ram powieść, a jéj zjawienie się i zajęte przez nią stanowisko, pod względem sztuki a więcéj jeszcze w sferze moralnéj jest wielkiego znaczenia. Na tém dotąd zdaje mi się nie poznaliśmy się wcale. Powieść nie jest już czem był romans przed laty: dziecię daleko przeszło ojca. Jéj zjawienie się i przewaga jest fenomenem zastanawiającym; okazuje ono zwrot ludzi ku badaniom własnego życia, ku jego praktyce, ku poznaniu samych siebie, ku rozpatrzeniu się w sprężynach machiny społecznéj. Tak się nam przedstawia powieść, któréj nadzwyczajnéj popularności inaczéj byśmy sobie wytłumaczyć nie śmieli, i przyszłoby o lekkomyślność pomówić całą publikę, która nią prawie wyłącznie żyje. Ale też pod tém skromném mianem powieści, ukrywa się badanie żywota, rozbiór natury ludzkiéj, a w formie dramatycznéj, na pozór lekkiéj, dotykają się zagadnienia najważniejsze praktyki życia.

W przeszłych wiekach, zajmowała człowieka najwięcéj otaczająca go natura, jéj fenomena i dziwy, podania przeszłości, odgadywania jutra, potwory wyobraźni, wszystko prócz samego siebie — dziś, losy ludzkości i organizacya społeczeństwa jest głównem chwili zaprzątnieniem. Chcemy przedewszystkiem poznać siebie, wniknąć w powód i cel czynności naszych, zbadać każdy ruch własny, pojąć co w nas jest sprzecznego i niewytłumaczonego. Ztąd powieść, która niczem innem niejest tylko badaniem człowieka w praktyce życia i studium anatomicznem żywota, tak wielką gra rolę w literaturze naszego czasu. Ale też ramy jéj rozeszły się ogromnie i z prostego wymysłu fantazyi, zabawiającego

tylko umysły próżnujące, przeszliśmy do utworu, który chceli żyć, zawierać musi myśl głęboką, pod formą piękną. Szczególniéj ludy słowiańskie, na które przychodzi kolej działania umysłowego, zamiłowały powieść, córkę dawnéj baśni ludowéj, wykołysaną natchnieniem, nauką, rozwagą i doświadczeniem i odpowiadającą naturze ich ducha. U nas i w literaturze rossyjskiéj przemaga ta forma nowa.

Niewiem też czy badanie żywota ludzkiego i człowieka w innéj formie i na inny sposób uskutecznić by się dało. Człowiek jako zwierzę, jako człowiek, jako myśl, jako duch, naukowo badany był i rozważany przed laty, a w tym mikrokosmie coraz się nowe odkrywają cuda i tajemnice; ale człowiek jako istota społeczna, jako cząstka wielkiéj całości, w któréj organizmie jest narzędziem maluczkiém, nie mógł być jeszcze studiowanym naukowo. Tu taka jest fenomenów ruchawość, taka barw zmienność, taka położeń rozmaitość, taka poruszeń szybkość, że nauka ze swą sztywnością, prawidłowością i potrzebą formułowania ogólników, zdążyć nie może za metamorfozami żywota. Powieściopisarz, niesiony na skrzydłach fantazyi, podparty obserwacyą, ledwie jakkolwiek zadość czyni zadaniu swemu, choć w empiryczny sposób.

Powieść wzięła na się posłannictwo podwójne, przetrzebienie dróg nauce życia nowéj całkiem i nową zwiastującéj epokę i missyę moralizowania mass. W ogóle utworów tego rodzaju wcale dziś inny niż przed tém duch panuje. Obrazy miłości i miłostek, które rozpoczęły romans i powieść, grają dziś w niéj rolę zupełnie podrzędną. — Bohaterem w nich świat, człowiek, kraj i czas, osią na któréj się dramat obraca — życie. Możnaby rzec, że stolik powieściopisarza stał się kazalnicą, z któréj ogłasza się prawda społecznego życia tym, co z innego źródła słuchać jéj niechcą lub nie mogą. Dla odkrycia różnych stron téj prawdy, badacz puszcza się w przeszłość, w przyszłość, rozpatruje w teraźniejszości, robi wycieczki w kraj nauki, filozofii i sztuki, rozprawia, śpiewa, naucza, satyryzuje, nigdy nie spuszczając z oka wielkiego celu swojego: ukazania prawdy w szacie pięknéj. (D. c. n.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, d 12. Września. — Pszenica 77—85 tal. Żyto 59—63 tal. Jęczmień 45—48 tal. Owies 27—32 tal. Groch 58—64 tal. Rzep zimowy 86—85 tal. Rzepik zimowy 85—84 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{7}{24}$—$12\frac{1}{6}$ tal. Oléj lniany $12\frac{3}{4}$ tal. Okowita bez beczki 31 tal.

Przybyli do Poznania dnia 13. Września.

BAZAR: Białkowski z Pierzchna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Tiedemann z Gdańska; Kitzlaff i ks. Habisch z Walcza; Bettiger z Rogoźna; hr. Lipiński z Warszawy; Turno z Obiezierza; Herzog z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Liebeskind z Kościana; Pritzelwitz z Opola; Möbius z Sierakowa; Wolicki z Warszawy; Lilienhain z Głogowy.
POD CZARNYM ORŁEM: Dobrzycki z Bąblina.
HOTEL DREZDENSKI: Guttry z Piorka; Szczaniecka z Brod.
HOTEL RZYMSKI: Szmitt z Nowéj wsi; Moszczeński z Jeziorek.
HOTEL PARYSKI: Kuczborski z Oporzyna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Garczyński z Berlina; Jankowski z Rąbina; Iffland z Chlebowa.
HOTEL BERLINSKI: Barański z Wyrzysk; Hartwig z Nowéj wsi; kanon. Dyniewicz z Gniezna; Kretschmar z Krotoszyna; Kurawiński i Köhler z Połopi; Boas z Gorlicy.
POD WIELKIM DĘBEM: Mand z Szmigla; Heyne z Wągrówca.
POD BIAŁYM ORŁEM: Cramer z Rogoźna; Sachs i Brandt z Nowego Miasta.
POD TRZEMA LILIAMI: Piątkowski z Sierakówka i Jackowski z Połajewa.
GOSPODA SZLĄSKA: Müller z Międzyrzecza.
HOTEL EICHBORNA: Eichmann i Löwenthal z Camin; Landsberg z Zaniemyśla.
W mieszkaniu prywatném: Goldfarb z Tarnowa, ul. Wroniecka nr. 8.

OBWIESZCZENIE

stanu funduszów Ziemstwa kredytowego Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:

Pożyczka Ziemska wpnosi w listach zastawnych:

a. 4-procentowych . . . . 13,759,200 Tal.
b. $3\frac{1}{2}$-procentowych . . . . 11.787.260 «
ogółem . . . 25,546,460 «

Z tych
1) umorzono do włącznie wersury Bożego narodzenia 1852:
a. w $4\frac{0}{0}$ listach zastawnych . . . . 5,466,275 Tal.
b. w $3\frac{1}{2}\,\frac{0}{0}$ listach zastawnych . . . . 2,125,060 »
2) spłacono ze strony dłużników Ziemsko-kredytowych i w skutek abluicyi rent: *a.* w $4\frac{0}{0}$ listach zastawnych . . . 1,962,600 »
b. w $3\frac{1}{2}\frac{0}{0}$ listach zastawnych . . . 314.320 »
ogółem . . . . 9.868,255 «

Pozostający więc kapitał w listach zastawnych czyni . . . . 15,678,205 «

Do funduszu salaryów i kosztów wpłynęło od St. Jana 1851. do tegoż dnia 1852.:
1) prowizya od znajdujących się w właściwym funduszu listów zastawn. 29,701 Tal. 7 sgr. 6 fen.
2) szportle za nowo wygotowane listy zastawne . . . . 144 » 15 « 10 «
3) $\frac{1}{4}$ procentu przez dłużników na opędzenie kosztów administracyjnych opłaconego . . . . 60,731 « 6 « 7 «
4) nadzwyczajnego przychodu, jako to: prowizya z przewłoki, należytości depozytalne, komorne, od wynajętych lokalów w domu Ziemstwa itp. . . . . 1,491 « 5 « 1 «
ogółem . . . 92,068 Tal. 5 sgr. « fen.

Wydano zaś na salarye, emerytury, gratyfikacye, dyety i należytości podróży, koszta administracyi domu Ziemstwa, wydatki na opłacenie prowizyi od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portorium, zapłaty posłańcom, insercye, druki, materyał do listów zastawnych i piśmienny, opał i światło, tudzież inne koszta biórowe . . . . . . 43,471 « 9 « 2 «

Pozostało więc zapasu na St. Jan 1852. . . . . 48,596 Tal 25 sgr. 10 fn.
który wpłynął do funduszu właściwego.

Do tego funduszu należy także dom Ziemstwa i kapitał dla Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31. i 32. na Grobli w mieście tutajszém położonych, zaintabulowany w ilości 13,650 Tal., na którego umorzenie znajduje się w kassie Jeneralnéj w listach zastawnych $3\frac{1}{2}$ procent. 2180 Tal. i w gotowiźnie 94 Tal. 3 sgr. 9 fen.

Całkowity zaś fundusz właściwy wynosi teraz w listach zastawnych 4ro-procent. 25,925 Tal., i w $3\frac{1}{2}$-procent. 923,240 Tal., a 22,026 Tal. 11 sgr. 8 fen. w gotowiźnie.

Poznań, dnia 29. Sierpnia 1853. Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

WYPOWIEDZENIE
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następne, zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych w terminie 1. Października 1853. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Litt. A. na 1000 tal.: 527. 904. 997. 1140. 1333. 1837. 1978. 2357. 2706. 3278. 3373. 3395.
Litt. B. na 500 tal.: 335. 471. 534. 570. 684.
Litt. C. na 100 tal.: 438. 459. 512. 925. 1016. 1286. 1696. 2015. 2173. 2268. 2586. 2724. 2764.
Litt. D. na 25 tal.: 592. 735. 829. 833. 1164. 1355. 1656. 1858. 1885. 2129. 2203.
Litt. E. na 10 tal.: 115. 396. 438. 493. 615. 669. 813. 874. 1371. 1481. 1631. 1777. 1870. 2404. 2497. 2652.

Wypowiadając zwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość wypowiedzianych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi, w gotowiźnie w terminie dnia 1. Października 1853. w kassie naszéj odebrali.

Poznań, dnia 13. Maja 1853.
Dyrekcya banku rentowego, prowincyi Poznańskiéj.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	102	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{7}{8}$	—
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{7}{8}$
dito W.X. Poznańskiego ..	4	—	$104\frac{3}{8}$
dito W.X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{1}{8}$
Louisdory	—	—	$110\frac{7}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	94	—